

*Magdalena Grzyb* ■

## ZIELONA KRYMINOLOGIA

### I. Wprowadzenie

Ostatnie lata są wyjątkowo obfite w różnego rodzaju klęski żywiołowe oraz katastrofy ekologiczne, które nie omijają żadnego zakątka planety: powódzie w Polsce, Australii, Pakistanie, wyciek toksycznych odpadów z fabryki aluminium w mieście Veszprem na Węgrzech, wyciek ropy w Zatoce Meksykańskiej. Obecnie nie budzi już kontrowersji i w świecie naukowym panuje powszechna zgoda, że ocieplenie klimatu jest spowodowane działalnością człowieka. Jest to jeden z wielu owoców nieposkromionej ludzkiej zachłanności i żądzy zysku. Wobec takiej konstatacji rodzi się zatem pytanie, czy rzeczywiście tak powinno być? Czy prawo, które nie zapobiega skutecznie dewastacji ekologicznej naszej planety, jest dobrym prawem? Czy największy imperatyw ekonomiczny o mocy niemalże boskiego przykazania – maksymalizacji zysku i wzrostu gospodarczego jest jedynym celem, do jakiego powinny dążyć rządy wszystkich krajów, które uchodzą za cywilizowane, bądź, w jeszcze większym stopniu, dopiero aspirują do tego miana? Czy aby na pewno zanieczyszczenie powietrza, skażenie wody, rabunkowa deforestacja (wylesianie), zanik bioróżnorodności, wielkie migracje coraz większych mas ludności w poszukiwaniu terenów zdatnych do życia, a często tylko przeżycia etc. są akceptowalnymi kosztami postępu ludzkości? Postępu, rozwoju lub tylko dobrobytu i nie całej ludzkości, ale raczej małej jej części, bo około 20%<sup>1</sup>. Z takimi oto dylematami i fundamentalnymi pytaniami zmagają się zielona kryminologia.

<sup>1</sup> Tyle ludzi mniej więcej zamieszkuje kraje rozwinięte.

Na najogólniejszym poziomie można powiedzieć, że zielona kryminologia bada szkody dokonywane na środowisku, na zwierzętach oraz na ludziach (na społeczeństwach w skali mikro i makro) przez wielkie instytucje: rządy państw, multinarodowe korporacje, ugrupowania militarne lub paramilitarne oraz osoby fizyczne. Przedmiotem jej zainteresowania jest, szkoda ekologiczna i przepisy regulujące kwestię ochrony bądź eksploatacji środowiska, a także ich stosowanie. Motorem rozwoju zielonej kryminologii jest wzrastająca świadomość istniejących związków przyczynowo-skutkowych między degradacją środowiska naturalnego a zwyczajowo tradycyjnym przedmiotem badań kryminologii, tj. szkód społecznych i instytucji kontroli społecznej. W ostatnich latach coraz większą uwagę naukowców przykuwają wzajemne powiązania między ekologicznymi i społecznymi problemami, takimi jak ubóstwo, zdrowie, prawa ludności rdzennej, eksploatacja przyrody, nieuczciwa działalność korporacji i korupcja państwowa<sup>2</sup>. Okazuje się, że wszystkie te zjawiska, badanie ich przyczyn oraz szukanie rozwiązań, powinny być analizowane razem i z perspektywy multidyscyplinarnej, gdyż funkcjonują niczym w sieci naczyń połączonych i nie można ich wyabstrahować od reszty.

Przykładem takiego multidyscyplinarnego podejścia jest zielona kryminologia, która łączy stosowanie kryminologicznej aparatury pojęciowej z kwestiami z pozoru niekryminologicznymi, takimi jak ochrona środowiska naturalnego czy koszty rozwoju cywilizacyjnego. Koncentruje się na relacjach między działalnością człowieka a wiktyimizacją środowiska naturalnego, grup ludności oraz zwierząt.

Jak dotąd polskiej nauce obce jest pojęcie zielonej kryminologii czy też kryminologii środowiskowej. Jest to niezwykle młoda, dynamiczna i pojemna dziedzina, a jej początki sięgają zaledwie lat 90. ubiegłego wieku. Tego drugiego terminu, używanego zamiennie z pierwszym, nie należy mylić z tzw. ekologią przestępczości również określaną jako kryminologia środowiskowa, która dotyczy związków między przestrzenią fizyczną i środowiskiem a przestępczością zwłaszcza na terenach miejskich, dlatego też bezpieczniej posługiwać się terminem „zielona kryminologia”.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za tym terminem jest znaczenie, jakie przypisuje się cesze „zieloności” w procesie formowania się zielonej kryminologii. Na rozumienie „zieloności” wpłynęły dwie odrębne grupy: z jednej strony ruchy i organizacje ekologiczne oraz aktywiści, z drugiej zaś, wielkie korporacje, które od lat 90. XX w., zrozumiawszy wzrost zainteresowania opinii

<sup>2</sup> R. White, *Crimes Against Nature: Environmental Criminology and Ecological Justice*, Uffculme, Devon, UK 2008, s. 10.

publicznej zagadnieniami ochrony środowiska, postanowiły „zazielenić się” (*greenwashing*), lecz na swoich warunkach<sup>3</sup>.

W tym miejscu, gwoli kryminologicznej uczciwości, należy zaznaczyć, iż nie jest tak, że zielona kryminologia wchodzi na obszary zupełnie przez kryminologię tradycyjną, czy konwencjonalną do tej pory nieeksplorowane. Kryminologia tradycyjna zajmowała się wcześniej, i zajmuje nadal, przestępczością przeciwko środowisku, lecz przede wszystkim z punktu widzenia podziału działalności szkodliwej dla środowiska na legalną i nielegalną<sup>4</sup>. Nie interesowała się szkodą ekologiczną samą w sobie i mechanizmami jej powstawania, lecz bardziej funkcjonowaniem przepisów prawnych kryminalizujących czyny przeciwko środowisku i działalność nielegalnych rynków, takich jak: nielegalny obrót chronionymi gatunkami, zanieczyszczanie środowiska czy transport zakazanych substancji (radioaktywnych i niebezpiecznych odpadów).

Dopiero zielona kryminologia skupiła się na czynach, legalnych lub nielegalnych, z punktu widzenia ich szkodliwości dla równowagi ekologicznej oraz społecznej. Słowem potraktowała równowagę biologiczną czy środowisko jako odrębne dobra prawne tak samo ważne dla integralności społeczeństwa, jak np. życie, czy bezpieczeństwo, zaś szkody ekologiczne jako czynniki wiktyimizujące nie tylko ludzkość, ale całą przyrodę oraz generujące dewiacje i nierówności. Tym samym problemy zmian klimatycznych, składowania odpadów, zanieczyszczenia środowiska oraz bioróżnorodności przyciągnęły uwagę jako zjawiska niepokojące społecznie i warte zbadania dla nich samych, a nie tylko jako aspekt funkcjonowania już ustanowionych przepisów. Pojęcia takie jak: prawa środowiskowe (**environmental rights**), sprawiedliwość środowiskowa (**environmental justice**), obywatelstwo ekologiczne (**ecological citizenship**), sprawiedliwość ekologiczna (**ecological justice**), prawa zwierząt i sprawiedliwość gatunków (**species justice**) zostały wprowadzone przez zieloną kryminologię.

Przykładowo zjawisko deforestacji może być przedmiotem badanego w kategoriach legalnej i nielegalnej działalności zainteresowania tradycyjnej kryminologii oraz zielonej kryminologii (skupionej na wyrządzanej szkodzie, wiktyimizacji otoczenia – ludzi i zwierząt, ekosystemu, zakłócenia równowagi biologicznej i ekospawiedliwości).

<sup>3</sup> M. J. Lynch, P. B. Stretsky, *The meaning of green: Contrasting criminological perspectives* “Theoretical Criminology” vol. 7(2)/2003, s. 218.

<sup>4</sup> R. White, *Environmental Harm and Green Criminology*, Australian Institute of Criminology, 2008, <http://www.aic.gov.au/events/seminars/2008/-/media/conferences/occasional/2008-06-white.ashx>, dostęp: 22.01.2012 r.

## 2. Teoretyczne podstawy zielonej kryminologii

Zielona kryminologia i ekologiczna sprawiedliwość, o którą walczy, jest kolejnym wytworem kryminologii krytycznej, określanej też radykalną, nurtu kryminologii antynaturalistycznej powstałego na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Kryminologia krytyczna rozwinęła się na styku różnych teorii konfliktu społecznego, wśród których nadrzędne miejsce zajęły z czasem teorie neomarksistowskie. Teorie te polegały na analizie zjawiska przestępczości i dewiacji społecznej w ekonomicznym i politycznym kontekście kapitalizmu, czy też szerzej, neoliberalnej gospodarki wolnorynkowej. Kapitalistyczne społeczeństwo było postrzegane jako strukturalnie pełne nierówności, niesprawiedliwe (zbudowane na eksploatacji jednych przez drugich) i kryminogenne. Wiązało się z nierówną dystrybucją władzy i wynikającym z tego instrumentalnym używaniem prawa karnego w celu ochrony interesów klas rządzących poprzez kryminalizację czynów naruszających ich interesy<sup>5</sup>.

Zielona kryminologia jest więc jedną z wariacji kryminologii krytycznej opartą na neomarksistowskiej koncepcji konfliktu klasowego między klasą uciskających a uciskanych, która stawia sobie za cel nie tyle analizę i eksplanację konsekwencji neoliberalnej gospodarki wolnorynkowej na społeczeństwo czy rodzaje przestępczości, lecz ekologiczne konsekwencje dla całego ekosystemu planety i udział klas dominujących w powstawaniu szkód ekologicznych. Poprzez koncentrację przede wszystkim na przestępczości państw i korporacji oraz dialektycznemu pojmowaniu procesów społecznych, zielona kryminologia, w moim przekonaniu, więcej czerpie z lewicowych idealistów niż realistów skupionych na bardziej tradycyjnych przedmiotach badań kryminologii.

Na samym wstępie należy zaznaczyć, że sam termin „przestępstwo” jest przez zielonych kryminologów definiowany niezwykle szeroko. Zielone przestępstwo (gdyż takie głównie interesuje zieloną kryminologię) określane również jako ekoprzestępstwo, czy przestępstwa/czyny przeciwko środowisku lub przestępstwa ekologiczne, to najogólniej ujmując, czyny szkodliwe dla środowiska, czyli takie, które powodują szkodę ekologiczną. Czyny tego rodzaju nie zawsze są skryminalizowane przez ustawodawcę, przeciwnie, często są to legalne praktyki. Odrzuca całkowicie definicję jurystyczną jako nieadekwatną i niesatysfakcjonującą dla swoich badań, a to z kilku powodów. Po pierwsze, trudno określić, jaki ustawodawca miałby być punktem odniesienia. Wprawdzie zielona kryminologia jest nurtem wywodzącym się z nauki anglosaskiej, lecz brak jej jednej konkretnej ojczyzny, której ustawodawstwo można by traktować jako referencję.

<sup>5</sup> J. Tierney, *Key Perspectives in Criminology*, Berkshire UK, 2009, str. 58.

Co więcej, a może co najważniejsze, zielona kryminologia jako nurt kryminologii radykalnej, cechuje się sceptycyzmem i krytycyzmem wobec przepisów prawa karnego, agend państwowych (w tym wymiaru sprawiedliwości), ergo nie może powoływać się na definicję jakiegoś zjawiska, stworzoną przez instytucję, od której się dystansuje. I wreszcie, przyjęcie definicji jurystycznej byłoby niezwykle utrudnione z uwagi na ponadnarodowy i transgraniczny charakter szkód ekologicznych.

Dodatkowo, jak argumentują M. Lynch i B. Stretsky, podejście legalistyczne w definiowaniu zielonych przestępstw – z pozoru bardziej neutralne aksjologicznie – nie tylko zawęziłoby perspektywę badawczą, lecz odbyłoby się to z wyraźną korzyścią dla wielkich korporacji, które nie byłyby rozliczane ze swoich działań pozaprawnych lub dokonywanych w krajach, gdzie akurat dane czyny, nie byłyby zabronione. Dlatego opowiadają się oni za przyjęciem perspektywy sprawiedliwości ekologicznej, dla której zielone przestępstwo to czyn, który (1) może, lecz nie musi naruszać istniejących norm prawnych, (2) powoduje wyraźne szkody ekologiczne oraz (3) stanowi działalność człowieka lub jej efekt<sup>6</sup>.

W zależności od podstaw filozoficznych i przyjętego paradygmatu kryminologicznego pojęcie przestępstwa jest zupełnie inaczej konstruowane, podobnie jak koncepcje reakcji na niego. To samo można powiedzieć w odniesieniu do zielonej kryminologii, gdzie wiktyimizację szkodami środowiskowymi można odnosić do ludzi, określonych środowisk lub zwierząt. Istnieje wyraźna rozbieżność między tym, co władza lub ustawodawca (w zależności od kraju) uważa za szkodliwe dla środowiska, i co znajduje odzwierciedlenie w przepisach prawa cywilnego i karnego, a tym jak szkody dla środowiska oraz ich źródła widzą ekologodzy. Najjaskrawsze przykłady polaryzacji wspomnianych stanowisk to budowy autostrad lub sposoby połowu ryb (korzystanie z tradycyjnych metod zarzucania dryfujących sieci, które jakkolwiek są dozwolone i zakorzenione w praktyce, lecz z ekologicznego punktu widzenia bardziej szkodliwe niż niejedne praktyki zakazane przez prawo). W zielonej kryminologii wyróżnia się trzy główne podejścia, które w różny sposób ujmują związek między człowiekiem a środowiskiem, a co za tym idzie inaczej definiują szkodę ekologiczną oraz sposoby reakcji na nią<sup>7</sup>:

- 1) antropocentryczne – lokuje w centralnym miejscu zaspokojenie ludzkich potrzeb; istnienie dziewiczych lasów jest instrumentalnie traktowane jako środek zaspokojenia ludzkich potrzeb. Podejście to zakłada, iż gatunek ludzki cechuje się biologiczną, mentalną i moralną

<sup>6</sup> M.J. Lynch, P.B. Stretsky, *The meaning of green*, "Theoretical Criminology" s. 227-229.

<sup>7</sup> R. White, *Crimes Against Nature...*, s. 12.

wyższością nad pozostałymi. Regulacje prawne nie służą ich ochronie dla nich samych, lecz co najwyżej zapobiec mają ich rabunkowej eksploatacji przez ludzi w celach komercyjnych lub kolizji interesów określonych gałęzi gospodarki (np. rolnicy i górnicy) bądź konfliktem między firmami a grupami ludności (np. kompanie górnicze a grupy ludności tubylczych).

- 2) biocentryczne – zakłada, że *homo sapiens* jest jednym z wielu gatunków żyjących na Ziemi i nie ma podstaw, by stawiać się ponad inne żywe organizmy. Wielkie dziewicze puszcze mają wartość samą w sobie, niezależnie od tego, jaką wartość przypisują im ludzie i jakie korzyści chcą z nich czerpać. Ostatnie dzikie zakątki planety stanowią wartość bezcenną, ponieważ są najdogodniejszym siedliskiem niezliczonej ilości gatunków [organizmów żywych]. Podejście biocentryczne zakłada ochronę takich ekosystemów przed ludzką działalnością, kiedy tylko okazują się one zbyt kruche, by poradzić sobie z jej skutkami. Prawodawstwo ma przede wszystkim służyć ochronie środowiska naturalnego, zwłaszcza obszarów uważanych za dzikie w celu zachowania bioróżnorodności i spójności gatunkowej na całej planecie. Prawo, czyli ludzie, ma chronić przyrodę przed innymi ludźmi dla samej przyrody.
- 3) ekocentryczne – z tej perspektywy dziewicze lasy mają fundamentalne znaczeniu z punktu widzenia długowymiarowego przetrwania życia, ludzkiego i nieludzkiego. Ekocentryzm stara się znaleźć balans między potrzebami ludzkimi w korzystaniu z zasobów naturalnych a zapewnieniem ochrony biocentrycznych wartości (czyli zachowania różnorodności biologicznej na możliwie największym obszarze planety), które są niezbędne również do przetrwania ludzkości i długofalowego zaspokojenia jej potrzeb (zapewnienie ciągłej produkcji czystego powietrza, czyste rzeki i żyzne gleby). Ekocentryzm popiera metody produkcji, które przedkładają dalekowzroczne potrzeby ekosystemu ponad doraźne potrzeby ekonomiczne. Ustawodawstwo w takim ujęciu powinno uwzględniać przede wszystkim ekologiczne granice eksploatacji przyrody, nie zaś wzrost ekonomiczny czy akumulację dóbr.

I tak w zależności od przyjętego podejścia, zieloni kryminolodzy będą prezentowali różne podejścia do konkretnych zagadnień ekologicznych, rozumienia sprawiedliwości społecznej, świadomości ekologicznej, destrukcyjnej natury światowego kapitalizmu, roli agend państwowych i międzynarodowych oraz nierówności i dyskryminacji między ludźmi oraz między gatunkami.

W podejściu antropocentrycznym kluczowe pojęcia to: prawa ekologiczne<sup>8</sup>, międzypokoleniowa odpowiedzialność, sprawiedliwość środowiskowa (*environmental justice*) konstruowana w trosce o obecną generację oraz szkoda ekologiczna oparta na antropocentrycznym pojęciu wartości i użytku. Sprawiedliwość środowiskowa odnosi się do dystrybucji otoczeń/środowisk między ludźmi tak, aby zapewnić każdemu dostęp do podstawowych zasobów naturalnych (przede wszystkim wody) na określonym terytorium geograficznym, albowiem w ujęciu antropocentrycznym priorytetem jest ludzkie zdrowie i dobrostan.

Podejście ekocentryczne za kluczowe uznaje pojęcia obywatelstwa ekologicznego (*ecological citizenship*) oraz sprawiedliwości ekologicznej (*ecological justice*). Obywatelstwo ekologiczne zakłada, że ludzie są tylko jednym z wielu gatunków istot żywych składających się na całą złożoność ekosystemu, który powinien być chroniony dla swojego własnego dobra poprzez konstrukcję praw dla środowiska (*rights of the environment*). Ekologiczna sprawiedliwość z kolei kładzie nacisk na stan całej biosfery oraz prawa gatunków nieludzkich, podkreśla wpływ działalności człowieka nie tyle na innych ludzi, ile na całą przyrodę, jest więc pojęciem dużo szerszym niż sprawiedliwość środowiskowa. Szkoda ekologiczna stanowi w tym podejściu wypadkową degradacji środowiska oraz niszczycielskich technologii używanych przez ludzi (oraz ich transgranicznego charakteru, czyli świadomości, że działalność taka stanowi układ powiązań oplatających całą planetę).

Wreszcie trzecie podejście (animalocentryczne/biocentryczne) koncentruje się na prawach zwierząt i sprawiedliwości gatunkowej (*species justice*). Zakłada ono, że zwierzęta nienaczelnym mają, w myśl utylitarnych założeń maksymalizacji przyjemności i minimalizacji cierpienia, podobne prawa jak ludzie, niezbywalną wartość oraz prawo do pełnego szacunku i humanitarnego traktowania w oparciu o etykę odpowiedzialnej opieki. Prawa zwierząt służą przede wszystkim walce przeciw wykorzystywaniu zwierząt, zadawaniu im cierpienia oraz ich okrutnemu traktowaniu. W takiej optyce szkoda ekologiczna zasadza się wokół miejsca, jakie zajmują zwierzęta w całym ekosystemie i ich niezbywalnym prawie „od” nadmiernego cierpienia, niezależnie od tego, czy ma to być szkoda jednostkowa, zinstytucjonalizowana, czy szkoda będąca efektem działalności człowieka, która wpływa na klimat i całą przyrodę na skalę globalną. Na określenie podejścia typowego, niestety, dla większości ludzi, polegającego na przedmiotowym traktowaniu zwierząt, nierzadko okrutnym, opartym na przekonaniu, że zwierzęta są istotami niższymi od ludzi, ponieważ nie są tak

<sup>8</sup> Prawa ekologiczne rozumiane jako przedłużenie praw człowieka, zwłaszcza praw społecznych w celu podniesienia lub zagwarantowania minimalnej jakości życia, czyli to, co dzisiaj popularnie określa się jako „prawa człowieka trzeciej generacji”.

inteligentne i moralnie wysublimowane jak ludzki gatunek, ukuto nawet określenie, analogiczne do seksizmu, czy rasizmu, które na język polski można by przetłumaczyć jako „gatunkowizm” (*specisism*). Odwrotnością gatunkowizmu jest natomiast sprawiedliwość gatunkowa (*species justice*).

Zielona kryminologia, jak pokazuje powyższe rozróżnienie, nie jest nurtem jednolitym. Jej kluczowe pojęcia, takie jak szkoda ekologiczna czy naruszenie praw, są inaczej pojmowane w zależności od przyjętego ekoparadygmatu.

### 3. Zadania zielonej kryminologii

Pole zainteresowań zielonej kryminologii jest dość szerokie. Rob White stawia przed zieloną kryminologią trzy główne cele<sup>9</sup>. Pierwszym celem zielonej kryminologii jest zbadanie natury szkody ekologicznej. Zbadanie to może nastąpić poprzez:

- stworzenie typologii rodzajów środowisk i próbę określenia ich roli oraz stopnia ochrony w społeczno-prawnych ramach koncepcyjnych, uwzględniając czynniki ekologiczne, rozłożenie osadnictwa, różnorodność biologiczną i wartość danego środowiska;
- analizę poszczególnych przestępstw ekologicznych oraz stworzenie typologii takich przestępstw, kładąc nacisk na takie zjawiska jak: ochrona flory i fauny, zanieczyszczenie powietrza, obrót i składowanie niebezpiecznych odpadów, niewłaściwe użytkowanie ziemi etc.;
- analizę zagadnienia, co składa się na przestępstwo ekologiczne z punktu widzenia ochrony określonych dóbr prawnych, szkody społecznej, praw ekologicznych i publicznego interesu, ze szczególnym uwzględnieniem definicji szkody ekologicznej rozumianej antropocentrycznie, biocentrycznie bądź ekocentrycznie.

Kolejnym celem zielonej kryminologii jest zbadanie funkcjonowania mechanizmów legislacyjnych (regulacji prawnych) oraz instytucji nieformalnej kontroli społecznej wobec szkód ekologicznych. To z kolei może być osiągnięte poprzez:

- analizę procesu legislacyjnego i kryminalizacyjnego w odniesieniu do przestępstw ekologicznych, a także analizę istniejących systemów kontroli oraz alternatywnych sposobów regulacji, jeśli takowe istnieją;

<sup>9</sup> Ibidem, s. 27–28.



- zbadanie aktywnych środków przedsięwziętych w celu utrzymania lub ochrony środowiska (monitoring, interwencje prewencyjne, programy edukacyjne);
- przestudiowanie środków reaktywnych (reakcję wymiaru sprawiedliwości karnej, ale również środków służących ochronie prywatnej własności, kontroli wspólnot ludności i egzekwowaniu praw ludności tubylczej, rolę wyroków precedensowych i sankcje administracyjne) na naruszenia środowiska.

Wreszcie ostatnim celem jest znalezienie i opisanie związków między zmianami w określonych środowiskach a procesami kryminalizacyjnymi, co może oznaczać:

- zbadanie przyczyn i uwarunkowań (motywacje, skłonność, strukturalną zdolność do popełnienia ich oraz zaangażowanie władz publicznych);
- zbadanie natury szkody ekologicznej w świetle planowania urbanistycznego, rozwoju przemysłu, sieci dróg, rynku mieszkaniowego;
- odkrycie, że szkoda ekologiczna, która może być spowodowana przez takie czynniki, jak: zatrucie ołowiem, niebezpieczne odpady, zanieczyszczenie powietrza, wadliwie i nieszczelnie skonstruowaną sieć kanalizacyjną, ma istotny wpływ na rozwój biologiczny jednostek i ich społeczne perspektywy;
- zbadanie procesów kryminalizacyjnych związanych z konfliktami wokół problemów ekologicznych (jak akcje protestacyjne i przeciwników akcji).

Co ważne, zielona kryminologia nie chce koncentrować się wyłącznie na teoretycznej analizie zagadnień ekologicznych, ale w równym stopniu na praktycznej interwencji (dostarczenie praktycznych rozwiązań) w określonych przypadkach.

Z kolei brytyjski uczony Nigel South formułuje przed zieloną kryminologią (na wczesnym etapie jej rozwoju) cztery następujące cele<sup>10</sup>:

- udokumentowanie istniejących przestępstw przeciwko środowisku oraz stworzenie ich typologii i kryteriów rozróżnienia, jak na przykład podział na pierwotne i wtórne;
- nakreślenie kierunków, jakimi ustawodawstwo ekologiczne podąża, oraz ocena problemów politycznych, które się z tym wiążą;
- połączenie zagadnień społecznych nierówności i przestępstw przeciwko środowisku;

<sup>10</sup> E. Carrabine, P. Iganski, M. Lee, K. Plummer, N. South, *Criminology: A sociological introduction*, Routledge 2009, s. 328–329.

- ocena roli zielonych ruchów społecznych (oraz towarzyszących im „kontrataków imperium”) w doprowadzeniu do zmiany postrzegania problemów ekologicznych.

## 4. Przestępstwa przeciwko środowisku

### 4.1. Przestępstwa pierwotne i wtórne

Zielona kryminologia rozszerza i modyfikuje tradycyjne koncepcje przestępczości, przestępstwa, szkodliwych zachowań i redefiniuje je pod kątem roli, jaką odgrywają społeczności (włączając w to korporacje i rządy państw) w postępującej degradacji środowiska naturalnego. W ślad za innymi naukami kryminologia zaczęła zdawać sobie sprawę z teraźniejszych i przyszłych konsekwencji ograniczonej ilości dostępnych zasobów naturalnych.

Najpopularniejszym podziałem przestępstw przeciwko środowisku jest podział na tzw. przestępstwa pierwotne/podstawowe, czyli takie, których bezpośrednim skutkiem jest degradacja środowiska naturalnego i zniszczenie zasobów naturalnych, oraz wtórne, zwane też symbiotycznymi, które najczęściej nie są działaniami bezprawnymi, lecz pozaprawnymi, przyczyniającymi się do powstawania szkód ekologicznych. Spośród przestępstw podstawowych można wyróżnić cztery najważniejsze kategorie zielonych przestępstw, powodujących degradację środowiska. Wszystkie one w ostatnich latach stały się przedmiotem legislacyjnych wysiłków mających na celu ograniczenie ich skutków.

W pierwszej kolejności chodzi o zanieczyszczenie powietrza. W roku 2007 emisja CO<sup>2</sup> przez ludzi wyniosła 28 miliardów ton rocznie. Szacuje się, że poziom bezpieczeństwa to ~10 miliardów ton. Rocznie emisja CO<sup>2</sup> wzrasta o 2%. Niewątpliwie największymi emitentami są rządy, wielkie korporacje, a dopiero na trzecim miejscu konsumenci.

Drugą grupą czynów jest deforestacja, czyli wylesianie. Rocznie na świecie ubywa 7 mln hektarów żyznej gleby z powodu wyjąłowania i około 10 mln ha lasów (rozmiar równy powierzchni Korei Południowej). Podczas gdy ilość dostępnej ziemi się kurczy, świat potrzebuje coraz więcej żywności. W ciągu ostatnich 8 tys. lat świat utracił połowę powierzchni lasów, zaś pomiędzy rokiem 1960 a 1990 kolejne 20% lasów tropikalnych zostało wyciętych. Między 70% a 95% wszystkich światowych organizmów żywych zamieszkuje właśnie te ginące na naszych oczach lasy tropikalne. Liczba ludności rośnie, zwłaszcza w skupiskach miejskich (szacuje się, że w 2030 r. 61% będzie żyło w miastach, wobec 37% w roku 1970). Do przestępstw tej grupy zaliczyć należy czyny związane z wyrębem lasów deszczowych i wyjąławianiem cennych ziem dokonywane przez tych,

którzy eksploatują zasoby naturalne dla własnych celów, i „czarne rynki” rozwinięte wokół nielegalnego obrotu wieloma cennymi towarami pozyskiwanymi z lasów, np. rzadkimi gatunkami zwierząt i roślin. Przykładem takiej działalności może być rozpylanie chwastobójczych sprejów chemicznych w celu wypleniania upraw określonych roślin, zwłaszcza koki i *cannabis* w krajach Ameryki Łacińskiej, które to działania w ostatecznym rozrachunku przyniosły więcej szkód aniżeli zamierzonego pożytku: zniszczenia dotknęły inne plantacje, toksyczne substancje chemiczne przedostały się do łańcucha pokarmowego i zanieczyściły źródła wody, powodując tym samym problemy zdrowotne u ludności, wady wrodzone u dzieci, poronienia itp.<sup>11</sup> Z tej perspektywy amerykańska wojna antynarkotykowa może być uznana za zielone przestępstwo.

Kolejną grupą czynów są czyny prowadzące do wymierania gatunków i naruszania praw zwierząt. Codziennie ginie na świecie bezpowrotnie około 50 gatunków. 46% ssaków i 11% ptaków jest narażonych na wyginięcie, do 2020 r. ma wyginąć 10 mln gatunków. A jednak nielegalny obrót zwierzętami i narządami zwierząt stanowi kwitnącą gałąź światowego handlu (np. mordowanie nosorożców w Afryce, by wyciąć ich kły, które, jak wierzą Azjaci, mają właściwości afrodyzjaku). Kryminolodzy, a w ślad za nimi ustawodawcy, powinni poważnie zweryfikować dotychczasowe typy przestępstw związanych z florą zarówno lądową, jak i oceaniczną. Do grupy tej, oprócz handlu chronionymi gatunkami zwierząt, zaliczyć należy także organizowanie walk psów, zakładanie pułapek na borsuki i inne spektakle z udziałem zwierząt organizowane dla celów rozrywkowych a także tzw. „wojny rybne” o strefy połowów na Oceanie Atlantycznym i Morzu Północnym, które przybierają formy konfliktów prawnomiędzynarodowych.

Inną jeszcze kategorią przestępstw są czyny powodujące skażenie wody. Obecnie 500 milionom ludzi brakuje dostępu do wody pitnej, w 2025 r. ma ich być już 2,5 mld. Słodkowodne ekosystemy kurczą się na całym świecie. Rocznie ok. 25 mln ludzi umiera w wyniku chorób wywołanych skażoną wodą (58% raf na świecie i 34% wszystkich gatunków ryb jest zagrożonych). Podczas gdy jedni zanieczyszczają wodę, drudzy przetrzebiamą populacje określonych gatunków ryb, a jeszcze inni wypuszczają do wody ropę.

Do symbiotycznych (wtórnych) przestępstw przeciwko środowisku należą dwie grupy czynów. Ich sprawcy rzadko trafiają przed sąd, bo też ich czyny rzadko są stypizowane jako przestępstwa w ustawach. Wiążą się one z łamaniem zasad czy przepisów mających normować lub zapobiegać katastrofom ekologicznym.

<sup>11</sup> Por. film „Plan Colombia. Zarabiając na wojnie z narkotykami”, rok prod. 2003, reż. Gerard Ungerman, Audrey Brohy.

Bardzo często są to czyny popełniane przez te same władze, które ustanowiły takie przepisy:

- a. Zinstytucjonalizowana przemoc przeciw grupom opozycyjnym wobec polityki rządu. Władza państwowa potępia i zwalcza terroryzm, lecz kiedy chce spacyfikować jakąś grupę protestującą przeciwko sobie, nie waha się sięgnąć po te same metody<sup>12</sup>.
- b. Zorganizowana przestępczość zajmująca się obrotem niebezpiecznymi odpadami. Pełne luk i niejasności przepisy na temat obrotu odpadami, zwłaszcza w wysoko rozwiniętych krajach, stworzyły ogromny rynek krajowego i międzynarodowego nielegalnego obrotu śmieciami i niebezpiecznymi odpadami. Obrót i składowanie odpadów, zwłaszcza niebezpiecznych, jest wysoce dochodowym interesem, który stanowi jedną z ważniejszych form działalności zorganizowanych grup przestępczych. Roberto Saviano poświęcił temu osobny rozdział „Gomorri”<sup>13</sup>.

#### 4.2. „Kolorowe ekoprzestępstwa”

Inną ciekawą typologią przestępstw przeciwko środowisku jest podział ze względu na ich publiczne postrzeganie oraz inny rodzaj szkód, które wywołują:

- a. „Brunatne” przestępstwa – związane z urbanizacją i zanieczyszczeniem powietrza. Należą do nich: zanieczyszczenie powietrza, zanieczyszczenie deszczowej wody w miastach, zanieczyszczenie plaż, używanie pestycydów, wycieki ropy, zanieczyszczenie zlewisk wody oraz składowanie śmieci i niebezpiecznych odpadów.
- b. „Zielone” przestępstwa – dotyczą zachowania i ochrony dzikiej przyrody: kwaśne deszcze, niszczenie mateczników i siedlisk zwierząt,

<sup>12</sup> Najczęściej przywoływanym przykładem jest historia statku Rainbow Warrior (Tęczowy Wojownik) należącego do Greenpeace zatopionego 10 lipca 1985 r. w Auckland w Nowej Zelandii przez francuskie siły specjalne. W zamachu bombowym zginęła jedna osoba. W ten sposób francuski rząd „rozwiązał” sprawę niewygodnych ekologów, którzy mieli protestować przeciwko francuskim testom atomowym na Pacyfiku. Ostatecznie rząd francuski przyznał, że to on zlecił zamach. Greenpeace wytoczyła w Paryżu rządowi Francji proces, czego skutkiem była wypłata tej organizacji ośmiu milionów dolarów.

Sprawa Tęczowego Wojownika (Warrior Rainbow) miała międzynarodowy charakter, zaś sprawcy zamachu zostali niemal ujęci na gorącym uczynku. W większości przypadków, państwo umywa jednak ręce od jakiegokolwiek odpowiedzialności. Dzieje się tak zwłaszcza w krajach o słabej i skorumpowanej władzy państwowej. Dokładnie odwrotny przykład stanowi historia oporu ludności w Delcie Nigru przeciwko łupieżczej i degradującej cały ekosystem eksploatacji złóż ropy przez koncern Shell, gdzie w akcję tłumienia oporu ludności zaangażował się rząd Nigerii, lub protesty mieszkańców peruwiańskiego regionu Cajamarca przeciw planom budowy kolejnych kopalń.

<sup>13</sup> R. Saviano, *Gomorri*, Warszawa 2008, s. 48 i nast., 321 i nast.

niszczenie dzikiej przyrody, wyrąb lasów, niszczenie warstwy ozonowej, toksyczne algi, wprowadzenie przez człowieka inwazyjnych gatunków roślin i zwierząt niszczących lokalną florę i faunę (np. króliki w Australii, lilie wodne na Jeziorze Wiktorii) i skażenie wody.

- c. „Białe” przestępstwa – to czyny związane z osiągnięciami nauki i wpływem nowych technologii, które z jednej strony są przejawem postępu naukowego, z drugiej jednak niosą ze sobą zagrożenie dla ludzi i całego ekosystemu: genetycznie modyfikowane organizmy, napromieniowanie żywności, procesy *in vitro*, klonowanie tkanek ludzkich; genetyczna dyskryminacja, choroby zakaźne związane ze złym stanem środowiska, mikroklimatyczne patologie zamkniętych pomieszczeń, eksperymenty na zwierzętach.

#### **4.3. Ponadnarodowy charakter ekoprzestępczości, kryminalizacja ekoprzestępstw**

Degradacja środowiska naturalnego nie jest niczym nowym, jednak w ostatnich dekadach XX w. wraz ze wzrostem zanieczyszczenia środowiska i coraz bardziej odczuwalnymi dla ludzi tego skutkami, wzrosła powszechna świadomość problemu. Świat opleciony jest siecią wzajemnych powiązań, dlatego badanie tego zjawiska również musi przyjąć globalną perspektywę. Niezależnie od politycznych podziałów planeta stanowi jeden ekosystem powiązanych ze sobą żyjących organizmów. Zmierzenie się z tym problemem nie jest zadaniem dla jednego lub kilku rządów, ale wyzwaniem dla całej ludzkości.

Zielone przestępstwa dotyczą całego spektrum prawnych i politycznych kwestii. Wiele społeczności jest narażonych na emisję szkodliwych substancji wydzielanych przez niebezpieczne odpady, lecz niejednokrotnie próby przypisania komuś odpowiedzialności i postawienia konkretnych ludzi przed sądem okazują się nieskuteczne.

Stosowanie instytucji prawa cywilnego (chodzi głównie o odpowiedzialność odszkodowawczą) i karnego (sankcje karne) wobec ekoprzestępstw, a także próby egzekwowania takich przepisów rodzą pytanie o skuteczność kryminalizacji jako efektywnego narzędzia zapobiegania szkodom ekologicznym. Pomimo wielu istniejących regulacji międzynarodowych w tym przedmiocie, wciąż często nie można przeprowadzić bezstronnego śledztwa i zwińczyć go aktem oskarżenia wobec konkretnych osób. Wynika to między innymi z faktu, że sprawy takie są niezwykle trudne do udowodnienia, zwłaszcza pod kątem przypisania odpowiedzialności konkretnemu podmiotowi i udowodnienia zamiaru. A nawet jeśli udaje się przeprowadzić śledztwo, skazać określony podmiot oraz wymierzyć mu obiektywnie wysoką karę, najczęściej okazuje się ona relatywnie niska i

niewspółmierna do wyrządzonej szkody (na przykład w przypadku szkód nieodwracalnych). Jeśli zostaje skazana jakaś korporacja, koszty zasądzonej kary czy grzywny i tak finalnie przerzuca się na konsumentów<sup>14</sup>.

Inny problem stanowi próba odpowiedzi na pytanie o to, jak mierzyć niezwykle wysoką ciemną liczbę ekoprzestępstw – tych wszystkich szkód na środowisku, które nie zostały zarejestrowane, nieudokumentowane lub niezakwalifikowane jako przestępstwa przeciwko środowisku, które, intencjonalnie lub nie, umknęły uwadze oficjalnych instytucji, a które spowodowały wiktymizację ludzi albo innych żywych organizmów.

Być może efektywniejszym sposobem<sup>15</sup> „karania” korporacji, zamiast wymierzania im grzywien, byłoby „zawstydzenie/kompromitacja/zniesławienie” (*shaming*) ich wizerunku. Propozycja ta zakłada, że wizerunek korporacji, jej marka, to wszystko, z czym się kojarzy i nad czym czuwają zastępy specjalistów od reklamy i public relations, jest dużo łatwiejszym celem i skutecznym środkiem odstraszania niż aktywa korporacji. Negatywna reklama i promowanie „prawdziwego oblicza” korporacji może w dużo większym stopniu uderzyć w wizerunek firmy, jej dochody oraz ceny akcji. Jest to oczywiście rozumowanie słuszne tylko częściowo, gdyż to, do jakiego stopnia dobry lub negatywny wizerunek może wpływać na interesy korporacji, jest kwestią wysoce dyskusyjną. Ponadto nie jest do końca pewne, na ile opinia publiczna przejmie się tym, co korporacje mają na sumieniu i jakich przestępstw się dopuszczają w krajach rozwijających się, jeśli ich to bezpośrednio nie dotyczy i dzięki temu ceny jej produktów są niższe. Z pewnością znajdzie się grupa świadomych konsumentów (przykładowo grupa Boycott Nestle liczy na Facebooku 13,5 tys. członków).

Tutaj dochodzimy do kolejnego problemu, mianowicie transnarodowego charakteru zielonych przestępstw. Globalna polityka i wolnorynkowa gospodarka generuje oprócz nierówności społecznych również ekologiczne, czyniąc z krajów trzeciego świata epicentrum ekologicznych szkód. Uwagę międzynarodowych ciał skupiają obecnie dwie kategorie czynów/zjawisk:

- międzynarodowy obrót śmieciami i niebezpiecznymi odpadami<sup>16</sup> (chodzi tu zwłaszcza o tzw. e-śmieci – dziesiątki tysięcy starych komputerów i innych elektronicznych gadżetów, które posiadają szkodliwe substancje; stare statki i samoloty, również zawierające tony niebezpiecznych metali i chemikaliów; oraz tzw. odpady niebezpieczne,

<sup>14</sup> E. Carrabine, s. 320.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 321.

<sup>16</sup> R. White, *Crimes Against Nature...*, s. 116

które są wysyłane do krajów, gdzie brak przepisów regulujących kwestie środowiskowe i niewydolnych w egzekwowaniu prawa<sup>17</sup>) oraz

- niszczenie bioróżnorodności – biopiractwo, które obejmuje zarówno nielegalny handel egzotycznymi i chronionymi gatunkami roślin i zwierząt, organami zwierząt, kłusownictwo lądowe i morskie, nielegalny wyrąb lasów, ale też „kradzież” wiedzy etnobotanicznej.

Co więcej, istnieje cały szereg problemów ekologicznych, których proces powstawania nie zawsze jest skryminalizowany, a które to przestępstwa dotyczą całą planetę. Należą do nich: dziura ozonowa, globalne ocieplenie czy przemieszczanie zanieczyszczeń. Również i z tego powodu problemy szkód ekologicznych należy traktować globalnie, ze świadomością, że ich zwalczanie leży w interesie wszystkich państw, lecz często jest podminowywane przez imperatywy ekonomiczne i lobbing wielkich korporacji.

## 5. Ekologiczne konflikty i rasizm środowiskowy

Ważnym aspektem zielonych przestępstw, podobnie jak innych rodzajów przestępstw, są skorelowane z nimi nierówności, zarówno jako przyczyny oraz skutki. W tym kontekście możemy wręcz mówić o rasizmie środowiskowym<sup>18</sup>, jako że życie w zdewastowanym środowisku dotyka bardziej ludzi biednych niż bogatych i w jeszcze większym stopniu grupy mniejszościowe, żyjące często na marginesie społeczeństwa. I tak na przykład: w krajach rozwiniętych gospodarstwo domowe może zużyć nawet do 2 tys. litrów wody pitnej dziennie, podczas gdy około 500 mln ludzi w krajach najbiedniejszych nie może zdobyć nawet kilku litrów wody zdanej do picia (WHO szacuje, że podstawowe minimum dla gospodarstwa domowego to 150 l wody dziennie)<sup>19</sup>.

W zamierzonych czasach ery industrialnej tudzież w odległych krajach, gdzie następnie fabryki i produkcja przemysłowa się przeniosły, zakłady były i nadal są budowane w pobliżu okolic zamieszkałych przez warstwy najuboższe, które tam pracowały, bądź osiedlały się w celu podjęcia pracy. Ludzie często próbowali protestować przeciwko ekologicznej dewastacji otoczenia, lecz dopiero wówczas, gdy zaczęli odczuwać na własnej skórze skutki tejże dewastacji. Rzadko jednak odnosili sukces, z uwagi na relatywnie słabą pozycję, jaką zajmowali

<sup>17</sup> Największym eksporterem toksycznych odpadów są oczywiście Stany Zjednoczone.

<sup>18</sup> E. Carrabine, s. 323.

<sup>19</sup> Aktualności WWF Polska „SOS dla świata”, <http://sos.wwf.pl/aktualnosci?id=53>.

wobec giganta-truciciela<sup>20</sup>. W przypadku ekoprzestępstw łatwo zidentyfikować ofiary takich czynów, które często wywodzą się ze środowisk upośledzonych społecznie i ekonomicznie. O wiele trudniej jednak pociągnąć za te czyny kogokolwiek do odpowiedzialności.

Aktualnie konflikty i protesty społeczne wokół ochrony środowiska koncentrują się na czterech obszarach<sup>21</sup>: wokół odnawialnych zasobów naturalnych, wokół skutków globalnego ocieplenia, wokół nierównomiernej eksploatacji zasobów naturalnych, wokół przyptywu szkód ekologicznych.

Jednym z najbardziej drastycznych przykładów jest nielegalny (lub raczej alegalny) obrót toksycznymi odpadami. Troska zachodnich krajów o należyte składowanie odpadów i redukcję zanieczyszczeń sięga połowy lat 70. ubiegłego wieku. Jednakże bynajmniej nie oznacza to, że dzięki coraz dokładniejszym i restrykcyjnym przepisom problemy te zostały rozwiązane czy złagodzone. Co najwyżej przepisy te przeniosły problem tam, gdzie takie obostrzenia nie istnieją, tworząc tym samym niezwykle dochodowy międzynarodowy handel odpadami, zwłaszcza toksycznymi. Toksyczne odpady to takie, które nie nadają się do składowania na zwykłych wysypiskach śmieci lub musiałyby przejść przez kosztowne procesy redukcji ich toksyczności, aby mogły zostać tam złożone. Zamiast tego są więc wysyłane do biednych krajów Południa (bądź regionów, jak Kampania we Włoszech), gdzie nikt nie pyta o ich pochodzenie i składniki, a gdzie relatywnie nieduże dewizy, jakimi się za to płaci skorumpowanym władzom, są na wagę złota. Dyskryminacja środowiskowa ma zarówno wymiar lokalny, tzn. przetrzymywanie odpadów z bogatszych do biedniejszych regionów kraju, jak i globalny, czyli eksportowanie ich do krajów rozwijających się.

Pęd ku zyskowi z jednej strony prowadzi do degradacji środowiska, zaś z drugiej do zachowań korupcyjnych, nieetycznych czy wręcz przestępczych. Legalne i nielegalne rynki co do zasady rządzą się podobnymi zasadami, ci sami ludzie kierują się tymi samymi ekonomicznymi imperatywami. Działania nielegalne mogą łatwo uzupełniać się z aktywnością rynków legalnych, funkcjonować czy to na obrzeżach, czy w samym centrum rynku legalnego, w zależności od natury towaru.

W odpowiedzi wyłania się oddolny ruch środowiskowego aktywizmu rekrutujący się spośród mieszkańców terenów dotkniętych ekologiczną dyskryminacją, zdesperowanych swoją sytuacją, lekceważeniem ich zdrowia i życia przez

<sup>20</sup> Zaś z tych zbyt słabych nie każdy miał szczęście spotkać na swojej drodze Erin Brokovich.

<sup>21</sup> R. White, *Environmental Harm and Green Criminology*, Australian Institute of Criminology, 2008, <http://www.aic.gov.au/events/seminars/2008/~media/conferences/occasional/2008-06-white.ashx>, dostęp: 22.01.2012 r.



władze i korporacje. O ile jednak w krajach zachodnich takie ruchy dysponują odpowiednimi środkami nacisku (wstąpienie na drogę sądową), w krajach rozwijających się, gdzie brak demokracji, a co dopiero niezależnego sądownictwa, dopóki nie wydarzy się katastrofa, ofiary ekoprzestępstw nie mogą liczyć na przykucie czyjejkolwiek uwagi. W gruncie rzeczy sprawiedliwość środowiskowa dotyka kwestii fundamentalnych z punktu widzenia życia człowieka, „jest ruchem transformacji społecznej ku zaspokojeniu ludzkich potrzeb i poprawie jakości życia – ekonomicznej równości, ochrony zdrowia, schronienia, praw człowieka, ochrony gatunków i demokracji – poprzez zrównoważone korzystanie z surowców (...) Problemy ekologiczne są nierozdzielnie związane z innymi społecznymi nierównościami i krzywdami: biedą, rasizmem, seksizmem, bezrobociem, pogorszeniem warunków życia w miastach oraz destrukcyjnymi skutkami działalności korporacji”<sup>22</sup>. Kolejnym krokiem po rasizmie środowiskowym jest wyodrębnienie się nowej perspektywy badawczej – wiktymologii środowiskowej/ekologicznej.

Zielona kryminologia jest częścią większej całości. Inną jej częścią są rozmaite grupy politycznego nacisku i organizacje aktywistów skupione wokół walki z problemami ekologicznymi. Spektrum grup jest niezwykle szerokie: od grup ekstremistycznych (dopuszczających działania terrorystyczne), poprzez kontrowersyjne (orędownicy równouprawnienia życia zwierząt i ludzi), lokalne (często wyznające dość egoistyczną postawę NIMBY, czyli Not In My Back Yard! – nie na moim podwórku), nowe ruchy społeczne typu „Podróżnicy New Age’u” ~ niedobitki kultury hipisowskiej, ekofeminizm (feministyczna krytyka męskiej przemocy wobec środowiska) do średniego zasięgu politycznych grup lewicująco/centrystyczno/prawicowych<sup>23</sup>. Przykładem polskiego ekologicznego aktywizmu jest obrona Doliny Rospudy przed wybudowaniem na jej terenie obwodnicy Augustowa.

Zdecydowana większość aktywizmu ekologicznego wyrasta z krytyki współczesnej formy władzy państwowej i w jeszcze większym stopniu kapitalistycznej organizacji produkcji i galopującego konsumpcjonizmu. Takie krytyczne podejście może prowadzić do innej jeszcze formy przestępstw, które trudno nazwać przestępstwami przeciwko środowisku, lecz co najwyżej przestępstwami motywowanymi ekologicznie, czyli popełnianymi niejako w imię ekologicznych ideałów i jako reakcja na bezsilność państwa w wymierzaniu ekosprawiedliwości. Za pierwsze ekologicznie motywowane morderstwo uchodzi zabójstwo w 1980 r. Enrico Paolettiego przez marksistowsko-leninowską grupę terrorystyczną:

<sup>22</sup> T.R. Hofrichter, 1993 [w:] Carrabine, s. 324.

<sup>23</sup> E. Carrabine, s. 325.

Pierwsza Linia (Prima Linea). Paoletti był dyrektorem firmy-podwykonawcy kompanii Swiss Hoffman La Roche, właścicielem fabryki substancji chemicznych w Seveso w północnych Włoszech, która w wyniku awarii w 1976 r. zatrąła całe pobliskie miasto i zabiła wszystkie zwierzęta. Katastrofa była wynikiem nie dbalstwa, lecz w wyniku obstrukcji postępowania przez prawników Paolettiego, uniknął on odpowiedzialności przed sądem. Wobec tego zaprowadzenia sprawiedliwości podjęła się Pierwsza Linia<sup>24</sup>. Z kolei najgłośniejszym ekologicznym zabójstwem ostatnich lat było zabójstwo w 2003 r. kontrowersyjnego holenderskiego polityka Pima Fortuyna przez fanatycznego członka skrajnie ekologicznej organizacji Ofensywa na rzecz Środowiska – Volkerta van der Graafa.

Abstrahując jednak od tak ekstremalnych przykładów troski o ochronę środowiska w ostatnich latach, nie sposób nie zauważyć swoistej nobilitacji zagadnień ochrony środowiska włączanych do najważniejszych punktów programów niemal wszystkich europejskich partii politycznych, również tych z głównego nurtu. Towarzyszy temu ogólnospołeczny wzrost eko-świadomości. Można to powiedzieć o krajach Unii Europejskiej i kilku innych bogatych krajach Zachodu. Jednakże Stany Zjednoczone, najpotężniejsze państwo na świecie, będące jednocześnie największym trucicielem, oraz wschodzące potęgi gospodarcze i polityczne (jak Chiny czy Indie) wciąż pozostają głuche na ochronę środowiska i przedkładają wzrost ekonomiczny ponad przetrwanie ekosystemu naszej planety. Charakterystyczne jest również to, że w krajach rozwijających się ochrona środowiska nie spędza snu z powiek samym politykom czy przywódcom, ani nawet warstwom ekonomicznie dominującym (trudno powiedzieć, żeby to były klasy średnie, które w krajach rozwijających się raczej nie istnieją), ile właśnie tym rzeszom biednych ludzi, wykluczonym z korzystania z dobrodziejstw globalizacji, a bezpośrednio narażonych na jej skutki uboczne.

Nie powinno się również zapominać ani nawet lekceważyć tzw. „kontrataku imperium” przeciw zielonym obawom, czyli reakcjom i działaniom podmiotów związanych z ośrodkami władzy politycznej i ekonomicznej (korporacji) w USA, które jak dotąd skutecznie udaremniają nałożenie na siebie zobowiązań, których nie opłaca im się przestrzegać i uznać środowisko za „dobro powszechne”, które należy chronić, tak jak zostało to ustalone w UE.

Nie ulega wątpliwości, że pomimo złożoności sytuacji władzy państwowej i nieraz dążenia do sprzecznych celów, a tym samym przyczyniania się do destrukcji środowiska, pomimo potęgi korporacyjnych trucicieli, obserwujemy w ostatnich latach wzrost świadomości zagrożeń dla zdrowia i towarzyszące temu działania państw, lawinowy przyrost ustawodawstwa ekologicznego, uregulowa-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 325.

nie sposobu korzystania z zasobów naturalnych oraz większą efektywność organów wymiaru sprawiedliwości w zakresie walki z destrukcją środowiska (oczywiście na poziomie globalnym i europejskim, ale raczej nie polskim). Jakkolwiek destrukcja środowiska naturalnego postępuje i pewnych procesów nie sposób już powstrzymać (np. zmian klimatycznych, choć ludzkość ma też problem z próbą ich spowolnienia), zielona kryminologia powinna wykorzystywać w miarę sprzyjający moment na rozwinięcie skrzydeł, gdyż jak wielu badaczy prorokuje, będzie tylko gorzej. Kurczą się nie tylko światowe złoża surowców energii, lecz przede wszystkim zasoby wody, której stale rosnąca liczebnie ludzkość potrzebuje coraz więcej. Sytuacja taka doprowadzić może do szeregu konfliktów politycznych i militarnych. Ci, którzy mają dużo, będą za wszelką cenę chcieli utrzymać stan posiadania, zaś ci, którzy mają mniej lub nie mają nic, będą zaciekle walczyć o zdobycie kawałka nowej przestrzeni zdanej do życia lub tylko przetrwania. Echem tej sytuacji już dzisiaj jest rosnąca presja imigracyjna na Europę ze strony mieszkańców biednego Południa i towarzyszące temu napięcia społeczne, opór społeczeństw europejskich przed przybyszami, ich obcą kulturą, nieraz wrogą postawą i obyczajami, niechęć do dzielenia się zdobyczami ich rozwiniętych społeczeństw oraz bezładne działania Unii Europejskiej i poszczególnych państw członkowskich próbujących ograniczyć przyływ nowych ludzi.

## 6. Zakończenie

W XXI w. kryminologia podąża różnymi ścieżkami, różnicując przedmiot badań oraz stosowany aparat pojęciowy. Zielona kryminologia jest jedną z takich ścieżek. Odpowiada na przemiany współczesnego świata i rosnącą świadomość dotyczącą destrukcyjnego wpływu człowieka na środowisko naturalne. Zielona kryminologia dzięki swojemu interdyscyplinarnemu podejściu i krytycznemu rodowodowi, zdaje się współcześnie mówić coś bardzo ważnego, o czym być może wielu ludzi zapomina. Nie należy traktować przestępstw przeciwko środowisku jako zwykłego naruszenia istniejących przepisów, umów międzynarodowych dotyczących środowiska. Stanowią one skutek całej gamy form eksploatacji środowiska, korupcji i sprzężonych z nimi przestępstw państwowych i korporacyjnych, które niestety rzadko znajdują finał przed sądem. Ekoprzestępstwa są ściśle skorelowane z działalnością władz państwowych. Tych samych władz, których nadrzędnym interesem jest ochrona interesów społeczeństwa, które ustanawiają lub zobowiązują się do przestrzegania przepisów, następnie je łamiąc bądź przyomykając oczy na ich łamanie. Zielone przestępstwa są immanentną cechą globalnego społeczeństwa ryzyka, które powstało w wyniku globalizacji oraz postępu

technologicznego<sup>25</sup>. Postęp wygenerował nowe rodzaje zagrożeń społecznych, jak i indywidualnych, które nieznane były wcześniejszym fazom rozwoju ludzkości. Jedną z charakterystycznych cech postępu cywilizacyjnego i technologicznego jest degradacja środowiska naturalnego. Co charakterystyczne, kraje najbardziej rozwinięte w pewnym momencie postanowiły przerzucić negatywne skutki ich rozwoju i koszty dobrobytu na kraje słabe i biedne. Przejawia się to nie tylko w niesprawiedliwych układach handlowych i reformach neoliberalnych narzucających siłą biednym krajom, lecz także w destrukcji ich środowiska naturalnego.

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 314.